

Kraków pod... Wieliczką

KOLEJNE potwierdzenie tezy wielickich patriotów, że wbrew obiegowym sądom, to Kraków leży pod Wieliczką, znaleźć można w wydanej w serii "Encyklopedii Piłkarskiej FUJI", jako jej 12 tom, księdze jubileuszowej "75-lat PZPN". Na stronie 127 wspomnianego dzieła, znaleźć można informację, że *przesympatyczny* *Adas Musiał...* *na którymś z zakrętów pod Wieliczką wyleciał przez tylną szybę swego "bmw".*

A więc zdaniem "encyklopedystów" szpital pediatriczny w Prokocimiu, koło którego przed 20 laty skasował swe "bmw" pan Adam, leży gdzieś pod Wieliczką. Pomińmy już fakt, że wspomniany wypadek wydarzył się na prostej, a nie zakręcie, oraz że trudno wyobrazić sobie kierowcę wypadającego przez tylną szybę po zderzeniu czołowym jego auta.

Nie jedyna to krakowska wpadka "Księgi". Na stronie 73 czytamy: *13 sierpień 1950 r. - otwarto stadion w Nowej Hucie w dzielnicy Suche Stawy jako "wzorowy obiekt towarzyszący sztabowemu budowlom socjalizmu".*

Historia niemal jak w anegdocie o samochodach, które rozdawano na placu Czerwonym. Zgadzają się jedynie nazwa miejscowości - wówczas siedziby Powiatowej Rady Narodowej - dziś dzielnicy Krakowa. Konia z rzędem temu, kto wskaże w Nowej

Hucie dzielnicę Suche Stawy. To tak, jakby stwierdzić, że pierwsze w Krakowie boisko piłkarskie powstało w dzielnicy park Jordana. Co istotniejsze, w 1950 roku o stadionie Hutnika, położonym rzeczywiście na Suchych Stawach, lecz nie w dzielnicy o tej nazwie, nikt jeszcze nie słyszał. Piłkarze Koła Sportowego Stal, czyli dzisiejszego Hutnika jeszcze dwa lata później rozgrywali swe mecze w II lidze na obiekcie Cracovii. W 1950 roku oddano natomiast do użytku stadion pierwszego w Nowej Hucie Koła Sportowego Budowlani, czyli obecnej Wandy. Żeby było jeszcze bardziej skomplikowanie, nie był to wcale dzisiejszy obiekt tego klubu, dobrze znany kibicom żużla, lecz kameralny stadionik w osiedlu obecnie Szkolnym, wtedy A-11, na którym gospodarzy dziś MKS Krakus.

Kolejna krakowska wpadka "Encyklopedii" to gromy sypane na głowy WGiD PZPN z 1929 r. za pozbawienie Garbarni mistrzostwa Polski, już po zakończeniu sezonu. Epitety w rodzaju: "Skandal", "Skarcenie gapowatego beniaminka", "Pogwałcenie sportowych zasad" (str. 36), zastępują jakiegokolwiek argumenty. Tymczasem Garbarnia straciła wówczas mistrzostwo w wyniku walkoweru dla Warty Poznań za przegrany 1-2 mecz z Turystami Łódź, w zespole których wystąpił nieuprawniony do gry Żurkowski - zdobywca obu bramek dla łódzian. Być może dyskwalifikacja tego piłkarza była nieuzasadniona, lecz tego właśnie powinien dowiedzieć się czytelnik z wydawnictwa pretendującego do miana encyklopedii.

Bardzo nie spodobał się autorom "Księgi..." wniosek działaczy Wisły z 1989 r. o przyznanie klubowi mistrzostwa Polski za rok 1951. Przypomnijmy, że Wisła wygrała wtedy ligę, lecz mistrzem

został Ruch Chorzów, jako triumfator rozgrywek o Puchar Polski. Wniosek może i kontrowersyjny, lecz nazywanie go w encyklopedycznym z założenia opracowaniu "bezsensownym" (str. 75) jest przynajmniej nietaktem. Także wobec czytelników, którzy w wielu jeszcze miejscach wydanej przez GiA książki raczeni są ocenami, zamiast informacji. (kg)

Krzysztof GACEK

Zadzwoń !



wygodnie, szybko,
bezpiecznie

ECHO KRAKOWA
1994 (nr 251)

Krzysztof GACEK

SPORT

Dzieje PZPN za 100 tysięcy

dziów nomi-
Nie możemy
ianie mistrza
off spośród
połów po I
sób istotny
endzarza roz-
czecz biorąc
ość. Zamiana
Polski na
alaby zgody
ligi. Na razie
la jeszcze z
12 zgłosiło
według obec-
n nie ma w
chętne do
na w terminie
y kontraktów
ist możliwa.
uderzyć w
nie ułatwi
do sezonu
ać ostateczny
espołu na 5
a ligi.

zawodów
tersowane są
Spośród nich
po 250 mln.
przynajmniej
ego stadionu,
może dojść
stacjami na
sp. Canal+
zakazem na
zwiazanie

Notował
Złotowski

Polski Związek Piłki Nożnej doczekał się monografii. Książka "Polski Związek Piłki Nożnej. Zarys historii 1919-1994" ukazała się tuż przed jubileuszem 75-lecia związku nakładem wydawnictwa "Sport i Turystyka", w nakładzie 5000 egzemplarzy.

- Cieszę się, że zdążyliśmy na czas - powiedział prezes PZPN Kazimierz Górski na poniedziałowym spotkaniu, w którym oprócz działaczy związku wzięli udział: przewodniczący UKFT Stefan Paszczyk, prezes PKOl Andrzej Szalewicz oraz niemal wszyscy żyjący byli prezesi PZPN - Stanisław Nowosielski, Jan Maj, Marian Ryba, Edward Brzostowski, Zbigniew Jabłoński i Jerzy Domański.

Skromny nakład jubileuszowego wydawnictwa poświęconego historii PZPN został już w większości rozprowadzony w sklepach i klubach. Pozostałe egzemplarze bez problemu znajdą nabywców, ponieważ cena książki jest więcej niż atrakcyjna - zaledwie 100 tysięcy złotych.

Nietrudno obliczyć, że sprzedaż całego nakładu przyniesie maksymalny zysk w wysokości 500 milionów złotych. Jeśli doliczyć do tego 550 milionów przekazanych przez sponsorów -



Fot. L. Dziukowski

Totalizator Sportowy i poznański Zakład Ubezpieczeń "Hestia", okaże się, że bilans wyszedł prawie na zero. PZPN wydał bowiem na przygotowanie wielkopomnego dzieła 1,2 miliarda złotych.

- Naszym zadaniem była weryfikacja faktów, rozstrzygnięcie wszystkich wątpliwych kwestii - powiedział

"Sztandarowi wiceprzewodniczący komitetu redakcyjnego, Edward Potorejko. - Pracowaliśmy przez prawie półtora roku. Największe kłopoty mieliśmy z wyborem wydawnictwa. W grę wchodziło wydawnictwo Andrzeja Górniewskiego, znane z edycji piłkarskiej encyklopedii "Fuji". Cena wydania monografii PZPN u Górniewskiego była jednak nie do przyjęcia. Wybór padł zatem na wydawnictwo "Sport i Turystyka", które... zostało postawione w stan likwidacji już w trakcie cyklu wydawniczego. Na szczęście udało się nam zakończyć wszystkie prace związane z przygotowaniem książki do druku.

Nikt z nas nie miał takiego doświadczenia, żeby z niczego zrobić coś. Mieliśmy kłopoty z autorami, mało kto bowiem kwapił się do pisania tekstów. W PZPN nie ma archiwum, musieliśmy więc większość materiałów ściągać z terenu. A nie było to łatwe.

Nie mogliśmy nie zdążyć na czas, czyli przed jubileuszem PZPN. O żadnych odstępstwach od wydawniczego harmonogramu nie mogło być mowy. W tym przypadku obowiązywał nas wszystkich ścisły rytm.

Robert Kuźnicki

Tybuna Śląska

Nr 275 (16.760)

26 - 27 listopada 1994

SOBOTA - NIEDZIELA

8 stron

Cena 3000 zł

Nr indeksu 3551

PL ISSN 0867-4507

oraz „Telimena”

Jadą goście, jadą

Z dwudniową wizytą przybył do Warszawy prezydent UEFA **Lennart Johansson** oraz sekretarz generalny tej organizacji **Gerhard Aigner**. Wezmą oni udział w obchodach jubileuszu 75-lecia Polskiego Związku Piłki Nożnej. Na lotnisku gości witał prezes PZPN **Kazimierz Górski** oraz wiceprezes **Michał Listkiewicz**. Prosto z lotniska delegaci UEFA udali się do Urzędu Rady Ministrów na spotkanie z wicepremierem **Włodzimierzem Cimoszewiczem**. Spotkanie trwało 40 minut. Omawiano sprawy finansowania polskiej piłki, zagadnienia związane z szerszym wprowadzeniem futbolu do naszych szkół, kwestie legislacyjne. **L. Johansson** potwierdził gotowość UEFA do pomocy PZPN.

Z delegacją UEFA spotkał się także marszałek Sejmu **Józef Oleksy**, a także przewodniczący Sejmowej Komisji Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu **Marek Wielgus**. Wiceprezorem **L. Johansson** i **G. Aigner** uczestniczyli w promocji kolejnego tomu Encyklopedii Piłkarskiej, a na zakończenie spotkali się na kolacji na Zamku Królewskim.

Porządkowanie futbolowej statystyki

Ile spotkań oficjalnych rozegrała polska reprezentacja piłkarska? Pytanie niby proste, bo sporo gazet i książek informuje o tym. Jeśli jednak porównamy te liczby, okazuje się, że publikacje bardzo się różnią. Podobnie — jak przy liczbie występów naszych piłkarzy z koszulką z „białym orłem”. Różnice te wynikają z całkiem dowolnego sposobu obliczania ilości spotkań, gdzie kryterium „oficjalności” meczów stosuje się dość swobodnie.

Już od kilku lat piłkarski publicysta Andrzej Gowarzewski stara się uporządkować tę dziedzinę. Kiedyś odbyło się w Warszawie spotkanie dziennikarzy i statystyków piłkarskich w celu unormowania numeracji naszych meczów. Wiadomo bowiem, że pierwszy mecz Polaków odbył się 18 grudnia 1921 r. w Budapeszcie z Węgrami (0—1), ale potem... im dalej w las, tym więcej kłopotów.

Jako „oficjalne” nasze statystyki podawały mecze, które nie miały tej rangi, bo odbywały się z drużynami olimpijskimi innych krajów, a nie ich pierwszymi reprezentacjami. Np. drużyna Górskiego pokonała w 1976 r. olim-

pijczyków Brazylii 3—0 i 2—0; chlubiła się tym, a zawodnikom i zespołowi wpisywano do rejestrów kolejne liczby. Natomiast Brazylijczycy nigdy w świecie nie uznawali tych meczów jako oficjalnych między naszymi krajami. I mieli rację.

Na warszawskim spotkaniu statystyków ustalono, że operując liczbami przy występach reprezentacji należy szanować reguły FIFA. A więc honorować trzeba mecze, które obaj rywale uznali — jeszcze przed spotkaniem — jako oficjalne i co podpisali w specjalnym „złotym” protokole zgłaszając do FIFA. Zdarzający się fakt, że trener akurat dany mecz traktował sparingowo, albo iż nie wystawił najsilniejszego składu, nie ma znaczenia. Liczą się pisemne potwierdzenia obu stron, że mecz jest oficjalny i rozegrany według obowiązujących reguł.

W ten sposób wypadły z historii naszych dokonań mecze z olimpijskimi drużynami innych krajów; tak więc z rejestru gina niektóre spotkania Polski w olimpijskich turniejach 1972 i 76 r. (nie umniejsza to rangi polskich medali). Wypadają też przedwojenne mecze Polaków z drużyna-

mi amatorskimi (np. w trakcie olimpijskiego turnieju w Berlinie).

Tak więc po tych poprawkach mecz Polski z Francją był 528 oficjalnym występem „biało-czerwonych”, a z Arabią 529. W osobnej grupie można liczyć nieoficjalne występy Polaków, było ich 23. Uporządkowanie tych faktów powoduje zarazem zmianę ilości występów w reprezentacji niektórych piłkarzy i zmianę ilości strzelanych przez nich bramek.

O tym wszystkim można przeczytać w nowej Encyklopedii Piłkarskiej FUJI (nr 12) pt. „75 lat PZPN — Księga Jubileuszowa”. Autor tej encyklopedycznej serii Andrzej Gowarzewski znów wydał potrzebną publikację. Wraz z czołowymi piórami piłkarskimi w kraju zajął się nie tylko „odświeżaniem” statystyki futbolowej, ale dał też przegląd najważniejszych faktów 75-lecia; a ich bogactwo w tym tomie jest nadzwyczajne. Na wielu stronach mamy też „who is who” w naszym futbolu: teraz i dawniej. Tę książkę warto mieć, dla prawdziwego kibica jest wręcz nieodzowna!

(JOT)

PRZEGŁĄD SPORTOWY



2-4
GRUDNIA

24
strony

NR 235 (11271) 1A A PIĄTEK - NIEDZIELA Rok założenia 1921, CENA 9000 zł

WARSZAWA, PL ISSN 0137 9267, AL. JEROZOLIMSKIE 125/127 tel. 628-91-16, 628-26-04, tlx 814731ab, fax 6218697 nr indeksu 350389

PRZEGŁĄD WYDARZEŃ PIŁKARSKICH

- Najlepszy był jubileusz
- 100 000 lat
- Jednoocy królami

JUBILEUSZ 75-lecia Polskiego Związku Piłki Nożnej wypadł okazale i sympatycznie. Z własnej praktyki wiem, że nie tak łatwo połączyć te dwie zalety w jedną, harmonijną całość. Do podniesienia jego rangi przyczynił się Prezydent RP Lech Wałęsa, sympatykiem futbolu i jego związków okazał się także marszałek Sejmu Józef Oleksy. Obydwaj dali temu wyraz osobiście i na piśmie. Uświetnił uroczystości swoją obecnością prezydent UEFA Lennart Johansson, który do Warszawy przybył w asyście sekretarza organizacji p. Gerharda Aignerera i członka Komitetu Wykonawczego FIFA p. Gyoergiego Szepesi. Dla mnie kolega z Węgier, wysmienity sprawozdawca radiowy był najbardziej droгим gościem. Poznałem go w 1948 roku, gdy przebywał w Polsce z okazji pierwszego, po wojnie, meczu międzypaństwowego Polska - Węgry, który, niestety, przegraliśmy aż 2:6. Zawarliśmy w tamtych dniach przyjaźń na całe życie. Poglębiliśmy ją pracując obydwoj w Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy Sportowych (AIPS). Nic przeto dziwnego, że nasze powitanie w dniach jubileuszu PZPN było wylewne i wypełniały go wspomnienia z wielkich dni futbolu obydwoj krajów. Tak się złożyło, że w Warszawie Szepesi obchodził także swój wspaniały jubileusz. Przecież 41 lat temu 25 listopada na Wembley Węgrzy odnieśli sensacyjne i historyczne zwycięstwo nad Anglią 6:3, a Gyoergy był natchnionym sprawozdawcą radiowym z tego meczu. Wtedy na wiele lat ugruntował swoją olśniewającą karierę, która trwała dłużej niż chwala węgierskiej piłki nożnej. Obydwaj zadumaliśmy się nad wielką przeszłością naszych piłek i rozpaczliwymi ich

teraźniejszością. Szepesi z bólem stwierdził, że nawet ta żalosna polska piłka nożna cieszy się nieco lepszym zdrowiem niż węgierska, której z dna nie potrafią wyciągnąć najprawdziwsze, kapitalistyczne dźwigi w zielonym kolorze.

Wielcy goście zaszczytlili swoją obecnością doroczną uroczystość „Encyklopedii Piłkarskiej Fuji”, której autorzy, uznali, że człowiekiem roku 1994 był w naszej piłce zawodnik ŁKS Marek Chojnacki, który jako jeden z nielicznych na świecie rozegrał w jednym klubie ponad 400 meczów o mistrzostwo ligi. Miałem okazję przez parę godzin przebywać w towarzystwie Człowieka Roku, który okazał się sportowcem dużej kultury, jasnego umysłu i niespotykanej dyscypliny. Uroczystość była zorganizowana ku jego czci, a on nie pilnowany przez działaczy i trenera przetrwał ją bez jednego kieliszka napoju pobudzającego apetyt. Bodaj tacy sportowcy na kamieniu się rodnili.

AKADEMIA z okazji jubileuszu PZPN odbyła się w salach byłego dowództwa Paktu Warszawskiego. Tam gdzie poprzednie burzliwe i bezowocne walne zebrania związków. Może lokal obrosł tradycją? Byłe PZPN nie czekała taka dola, jaka przypadła w udziale wojskowemu spryszczeniu. Kilku gości liczyło sobie w sumie około 30 000 lat. Tak to bywa podczas jubileuszowych zgromadzeń. Najmłodziej, wśród seniorów, prezentował się Gerard Cieślak, Lubawski przypominając dyplomatę reprezentującego Parlament Europejski, Boniek, jak zwykle, nienagan-

nie ubrany i także zabójczo młody. Andrzej „Giga” Majewski i Staszek Oślizło – bezbłędni dżentelmeni w mowie i przy stole. Nawalka, którego musiano na siłę ciągnąć przed prezydium, które dekorowało działaczy i trenerów odznakami „Zasłużonego Działacza KF”. Nie chciał uwierzyć, że coś takiego jeszcze istnieje i miał pretensję, że robimy z niego balona.

Było bardzo miło, ale każdy myślący człowiek musiał się zadumać nad przyszłością związku. Przypomnę, że tuż przed Bożym Narodzeniem 1919 roku, podczas założycielskiego zebrania PZPN w Krakowie, żaden członek zarządu nie miał ukończonych trzydziestu lat, ale jedynie dr ginekolog Henryk Cetnarowski, jak na prezesa przystało osiągnął dostojny wiek – 42 lat. I pomyśleć, że nie było wtedy ZMP, ani innych organizacji młodzieżowych, które z urzędu delegowały swoich przedstawicieli do władz. Stulecia PZPN żaden z nas weteranów już nie dożyje, więc pozwólcie drodzy Czytelnicy, że zamartwię się z 25-letnim wyprzedzeniem. Zresztą kiedyś wspomniałem już, że lubię się martwić na wyrost. Cały ruch piłkarski domaga się rozumnego i możliwie szybkiego odnowienia, żeby go nie strawiła choroba Alzheimera. Z mądrości i doświadczenia starych, wytrawnych działaczy powinni się wywodzić młodzi ludzie z nowymi pomysłami i nowym zapalem. Praktyka wskazuje, że jak ktoś czeka tak długo na sukces jak angielski książę Karol, to nie wychodzi to na dobre ani władcom, ani ich poddanym.

Takie refleksje musiały się narodzić w sali bankietowej twierdzy Paktu Warszawskiego.

ZAKOŃCZYŁY SIE jesienne rozgrywki ligowe. Czoło tabeli wygląda tak jak dyktują zasady dobrej organizacji, gospodarności i zasobności naszych klubów. Na pierwszym miejscu Widzew, na drugim Legia, na trzecim Katowice. Tak jak powinno być. Wprawdzie wszyscy trzej przywódcy ligowego stadka są jednookimi wśród ślepców, ale byłoby przecież znacznie gorzej, gdyby zupełnie ociemniali nadawali ton polskiej ekstraklasie.

Mogło być znacznie lepiej, gdyby wszyscy ligowcy od Widzewa poczynawszy, a na Warcie skończywszy nie musieli się stale wyzybywać najcenniejszych skarbów, jakie posiadają. Niestety, sytuacja jest taka, że trzeba lichwiarzom oddać co najlepsze, by utrzymać się przy życiu. Dotyczy to w jednakowym stopniu jednookich, co ślepych.

Nie jestem cudotwórcą i nie potrafię zaordynować kuracji, która gwałtownie przyczyniłaby się do zmiany sytuacji na lepsze. Nie wierzę w skuteczność kastracji I i II ligi, bo przez to nikomu pieniędzy nie przybędzie. Należy raczej usilniej, niż dotychczas, poszukiwać źródeł dochodów. Nawet taka kropla dżdżu jak po 2 miliardy z telewizji może się przyczynić do ulżenia doli klubów. Z dżdżu musi jednak narodzić się deszcz pieniędzy. Oczywiście obrodzą one stokrotnie, gdy będą nimi zarządzać fachowcy nie mający lepkich palców. I w tym kierunku powinny pójść wszystkie wysiłki. Może istnieje inna droga do sukcesów, ale ja jej nie znam. Wiem natomiast, że te, które niektórzy proponują, prowadzą donikąd...

Jerzy ZMARZLIK

Sport



24 grudnia 1994

Nr 234 (9279)

PIĄTEK-NIEDZIELA

WYDANIE A ROK L

PL ISSN 0137 9305

Nr indeksu 350435

Jubileusz do czytania

Andrzej Gowarzewski wydał już 12 tom Encyklopedii piłkarskiej FUJI. Tym razem poświęcił ją 75-leciu PZPN. Zawarł w niej tyle wiadomości, tyle szczegółów wyciągnął na światło dzienne, tyle nazwisk przypomniał i tyle zdjęć zaprezentował, że nawet gdyby nie było jubileuszu i tak „Księga jubileuszowa” byłaby wydarzeniem.

Od pierwszego prezesa PZPN Edwarda Centarowskiego do obecnego Kazimierza Górskiego. Od pierwszych dni, pierwszych kopnięć piłki, przez sukcesy na Igrzyskach Olimpijskich i mistrzostwach świata po dzień dzisiejszy - niezbyt radosny.

A chyba najbardziej ujmują... wstęp pióra Joao Havelange'a, który pisze: „Przypominam sobie pamiętny mecz naszych krajów w finałach World Cup 1938, dramatyczny pojedynek wspaniałych graczy z Polski i Brazylii w Strassbourg... To wtedy na zawsze zapamiętałem, że tak wspaniała drużyna reprezentować musi równie wspaniały kraj. Nigdy nie zmieniłem tej młodzieńczej refleksji”.

Tę książkę: encyklopedię piłkarską FUJI „75 lat PZPN Księga jubileuszowa”, każdy prawdziwy kibic w naszym kraju powinien położyć na swojej biblioteczce, położyć i co jakiś czas sięgać po nią, żeby dotrzeć do korzeni...

(D)



WIADOMOŚCI *d*NIA

5 GRUDNIA 1994

PONIEDZIAŁEK

CENA 4000 ZŁ ROK V, nr 235 (1047) Wyd. AB

12 tom Encyklopedii „FUJI”

Unikalna kronika futbolu

Rocznicy 75-lecia Polskiego Związku Piłki Nożnej nie mógł przegapić red. Andrzej Górzewski, którego katowicka firma „GiA” wydała dwunasty tom **Encyklopedii FUJI**, poświęcony temu właśnie jubileuszowi. Jeszcze „cieple” egzemplarze dotarły na jubileuszowy Zjazd PZPN i do łódzkich księgarni, a o aktualności wydawnictwa świadczy fakt, że zamieszczono w nim wynik meczu eliminacyjnego Polska - Francja w Zabrzu.

Autorzy dwunastego tomu przyjęli koncepcję przedstawienia kluczowych wydarzeń w każdym sezonie od momentu powstania związku do chwili obecnej. Jeden z rozdziałów zawiera uprządkowanie podstawowych faktów poprzedzających narodziny polskiego piłkarstwa. W nowatorskim ujęciu, odległym od obowiązujących schematów, przedstawiono dzieje futbolu w czasie wojny. Skrupulatne jest kalendarium i wykazy składów zarządów, reprezentacji na najważniejsze mecze. Ciekawie ujęto statystkę wszyst-

kich mistrzostw kraju, Pucharów Polski, Superpucharów, startów polskich klubów w europejskich pucharach, a nawet laureatów plebiscytów od czasów przedwojennych czy piłkarskich imprez młodzieżowych. Mocną stroną wydawnictwa są unikatowe fotografie i notki biograficzne bardzo znanych i mniej głośnych postaci, które tworzyły polski futbol.

Przewidujemy, że ten tom zostanie szybko wykupiony i chętni będą musieli zdobyć go za zaliczeniem pocztowym pod adresem **GiA, 40-357 Katowice 14** (85 tys. wliczając koszt przesyłki).

Podobne wydawnictwo PZPN jest bardziej okazałe, ale pod względem zawartości merytorycznej i skrupulatności danych jednak ustępuje „FUJI”. Np. ze względu na brak danych nie zamieszcza składów zarządów PZPN z lat pięćdziesiątych, a tabela I



ostatniego sezonu nie uwzględnia walkoweru w meczu Widzew - Hutnik.

(b)

GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 237 (13138) • Cena 7.000 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 9-11.12.1994 r.

ISSN - 0137-9488 Nr indeksu 350133

Z OKAZJI JUBILEUSZU

Jubileusze są po to, by uczcić je z należytą pompą. Ostatnio największą aktywność w tej kwestii przejawia 75-letni PZPN. Solenizantowi ekstra prezent sprawiło wydawnictwo GiA publikując, jako 12 tom piłkarskiej encyklopedii Fuji KSIĘGĘ JUBILEUSZOWĄ z okazji 75-lecia piłkarskiego związku.

Książka jest chronologicznym zapisem dziejów futbolu w kraju nad Wisłą. Całość jest opatrzona encyklopedycznymi notatkami o ludziach, którzy przez lata kreowali obraz piłki nożnej w Polsce. Możemy się dowiedzieć niemal wszystko o strzelcu pierwszej bramki w naszym kraju, o przebiegu wszystkich Walnych Zjazdów PZPN. W książce nie pominięto żadnych, nawet najdrobniejszych szczegółów. Pokazano też związki piłki z polityką, wspomniano o sukcesach i porażkach, o sprawach chlubnych i niechlubnych. Po prostu, jak na historyków futbolu przystało, zrelekcjonowano obiektywną prawdę o przeszłości i to jest największa wartość KSIĘGI JUBILEUSZOWEJ.

Statystycy też znajdą coś dla siebie. Owym smaczym kąskiem jest najbardziej wiarygodna, bo sporządzona kolegiąlnie przez ponad dwu-

dziestu znanych i cenionych ekspertów, historyków i statystyków futbolu lista oficjalnych spotkań rozegranych przez naszą pierwszą reprezentację. Nie jest to jedyne zestawienie. Zapewne do wielu przemyśleń i analiz zmusi czytelników lista najlepszych piłkarzy roku, poczynając od 1920 a skończywszy na roku bieżącym.

Stałych czytelników nie trzeba przekonywać do cyklu Fuji, nowym życzymy przyjemnej lektury.

(mag)



PRZEGLĄD SPORTOWY



NR 240 (11276) 1A A PIATEK - NIEDZIELA Rok założenia 1921, **CENA 9000 zł**
WARSZAWA PI ISSN 0137 0267 AI IEDZYNIA 1994 40 000 01 40 000 02 01 414731ab, fax 6218697 nr indeksu 350389

16 stron
DODATEK

9-11 GRUDNIA

ŁUDZIE KSIĄŻKI PISZĄ...

Andrzej GOWARZEWSKI „and his boys” (m.in. Stefan Szczepiłek, Wojciech Filipiak, Jan Lis, Jerzy Cierpiatka) przygotowali na 75-lecie Polskiego Związku Piłki Nożnej dzieło, które po prostu trzeba przeczytać! 12 tom „Encyklopedii Piłkarskiej FUJI – 75 lat PZPN, Księga Jubileuszowa”. Jak zwykle u tego Autora (-ów) książka świetnie zredagowana, bardzo dobrze napisana. To nie jest laurka „ku czci”, tylko barwnie przedstawione losy polskiego futbolu. Rok po roku opisano naszą piłkę w sposób niesztampowy. To nie jest wyliczanka nazwisk prezesów, trenerów, działaczy. W „Księdze Jubileuszowej” sporo miejsca zajmują historie wcześniej nie przedstawione oficjalnie, opo-

wiadane tylko w zaciszu spotkań koleżeńsko-futbolowych. Jubileusz – jubileuszem, a jednak nikt dokonań naszego futbolu w „Encyklopedii Fuji” nie przedstawił na kolanach. Było różnie, zdarzały się medale, sukcesy, wielkie mecze, cudowne bramki, ale i nie brakowało afer, wstydu. To dobrze, że ekipa Gowarzewskiego podeszła do 75-lecia Polskiego Związku Piłki Nożnej po prostu uczciwie i profesjonalnie.

Nadrabiamy też zaległości, prezentując 11 tom encyklopedii FUJI, „Rocznik 94-95”.

MARSZ DO KSIĘGARN!

BAS



Prezydent UEFA przyszedł specjalnie dla Chojnackiego



Jest na Wyspach Brytyjskich stary i ładny zwyczaj honorowania piłkarzy za ich wieloletnią karierę. Na koniec sezonu lub roku różne redakcje, organizacje, grupy kibiców przyznają nagrody, które tylko czasami na pierwszy rzut oka wydają się dziwne. Tytuły „Piłkarza Roku” otrzymują bowiem zawodnicy, o których trudno powiedzieć, że są lepsi od innych. Jednak są to zazwyczaj piłkarze na tyle dobrzy i solidni, wyróżniający się w dodatku innymi zaletami, że ich wybór nie budzi kontrowersji. Jest to coś w rodzaju nagrody „za całokształt twórczości”, jaką przyznaje się sportowcowi, który zdecydowanie więcej ma za sobą niż jeszcze do zdobycia w przyszłości.

W Polsce taki zwyczaj, niestety, nie istnieje. Punkty i bramki przesłaniają zbyt często ludzki wymiar sportu. Zdarzają się jednak sytuacje wyjątkowe. Doszło do takiej kilkanaście dni temu. Finałem uroczystości stała się feta w ekskluzywnej warszawskiej restauracji „Belvedere”, ale początków szukać należy w Katowicach, i to przed trzema laty. We wrześniu 1991 roku ukazał się pierwszy tom „Encyklopedii piłkarskiej FUJI”. Od tamtej pory wydawnictwo GiA Andrzeja Górawskiego wypuściło na rynek już dwanaście tomów, co w tych czasach jest edytorskim ewenementem. Encyklopedię można kupić nie tylko w Polsce. Jest w specjalistycznych

księgarniach Londynu i Manchesteru, w Chicago, stoi na półkach w berneńskiej siedzibie UEFA i zuryskiej FIFA, co — jak za chwilę się okaże — ma spore znaczenie.

Górawski, który nim postanowił założyć jedyne w swoim rodzaju wydawnictwo, pracował naście lat jako dziennikarz, dobrze wie na czym polega sport. Wymyślił więc nagrodę, jakiej jeszcze w Polsce nie było. Autorzy rocznika (jeden z ukazujących się w roku tomów jest zawsze rocznikiem) przyznają swoją nagrodę osobie, która „swym działaniem, postawą lub gestem przysporzyła w minionym sezonie największej sympatii polskiej piłce nożnej”. Pierwszym laureatem

został Jan Krzysztof Bielecki, za którego premierostwa futbol stał się najpopularniejszym ze sportów; drugim — Zbigniew Niemczycki, za wkład w srebrny medal Polaków w Barcelonie; trzecim — Jerzy Zmarzlik, jeden z najsłynniejszych polskich dziennikarzy sportowych, znakomity felietonista, kojarzony przede wszystkim, bo od początku lat pięćdziesiątych z „Przeglądem Sportowym”. W tym roku autorzy przyznali pierwsze miejsce Markowi Chojnackiemu, który jako pierwszy polski piłkarz rozegrał w I lidze ponad czterysta meczów, będąc



Marek Chojnacki — ponad 400 meczów w I lidze

w dodatku wierny barwom jednego klubu — ŁKS Łódź.

Laureat otrzymuje zwyczajowo specjalną plakietkę, wręczaną na uroczystej

kolacji przez szefa wydawnictwa oraz prezesa FujiFilm Polska Włodzimierza Trzcińskiego. Z premierem Bieleckim spotkaliśmy się z tej okazji tylko w sześciuosobowym gronie w restauracji Gesslera na Rynku Starego Miasta. Dwie następne uroczystości, już w gronie ponad dwudziestosobowym, odbywały się w restauracji Domu Dziennikarza na Foksal.

Teraz spotkaliśmy się w łazienkowskiej „Belvedere”. By-

Fot. E. WARMIŃSKI

wają w życiu takie sytuacje, dla których warto pracować przez dwadzieścia lat. Pojęcie szczęścia jest wprawdzie dość relatywne, ale... każdemu według potrzeb. Zadbaliśmy o to by PZPN, ustalając program wizyt gości honorowych obchodów 75-lecia, wziął pod uwagę naszą prośbę. Nie było z tym problemów, ponieważ znacznie miało to, o czym wspominałem kilka minut wcześniej — encyklopedia jest znana w Bernie i Zurychu, prezydent Johansson już dwukrotnie przysłał nam słowo wstępne do tomów, a do tomu XII, poświęconego historii 75-lecia PZPN, obok wstępu autorstwa prezydenta UEFA znalazły się listy od prezydenta FIFA Joao Havelange'a i sekretarza generalnego tej organizacji Josepha Blattera.

Dostojni goście znaleźli więc czas między wicepremierem Włodzimierzem Cimoszewiczem a marszałkiem Józefem Oleksym i przybyli na godzinę do oranżerii „Belvedere”. Tylko raz, jeśli pamięć mnie nie myli, prezydent UEFA wręczał Polakom nagrody. W maju ubiegłego roku, za

ZWYKŁE WIA

NR 312 WYD. III

PIĄTEK
9 GRUDNIA 1994

NR INDEKSU 350591

DZIŚ W NUMERZE

wywalczenie mistrzostwa Europy reprezentacji do lat 16. Przy podobnych okazjach ścisłali ręce Zbigniewowi Bonkowski, Józefowi Młynarczykowi i Andrzejowi Burcolowi, którzy w barwach zachodnich klubów zdobywali europejskie puchary. Ale w Polsce prezydent UEFA był dopiero po raz drugi w czterdziestoletniej historii Europejskiej Unii Piłkarskiej. O wręczeniu czegośkolwiek nie mogło być mowy, bo niby co i za co? Dlatego wydarzenie to nie jest jedynie interesem wydawnictwa (choć, po prawdzie, u kogo jeszcze w Polsce prezydent i sekretarz generalny UEFA byli prywatnymi gośćmi?). Johansson nazwał Marka Chojnackiego wielkim polskim piłkarzem, a Marek, z charakterystyczną dla siebie skromnością, odpowiedział: „Wielkim piłkarzem to ja nie byłem nigdy. Inni grali w pierwszej reprezentacji. Ale dla tej chwili warto było grać w piłkę i jest to największe wyróżnienie, jakie mnie spotkało”.

Nas też.

STEFAN SZCZEPŁEK

13

13 grudnia 1994

Wtorek

Imieniny: Dalidy, Juliusza, Łucji, Otylii, Władysława, Włodzisława

**CODZIENNIK
SIEDEM WYDAŃ**

R - S

PL ISSN 0137 9186. nr indeksu 350281

Wydanie 1

GTOS WIELKOPOLSKI

Nr 289 (15 409)

Nakład: 102.783 egzemplarzy

Ukazuje się od 16 lutego 1945

24 s

Księga na jubileusz

Katowickie wydawnictwo „GIA” nie zwalnia tempa. Na półkach księgarskich ukazał się kolejny — 12 już tom Encyklopedii Piłkarskiej FUJI. Jest nim księga jubileuszowa — 75 lat PZPN.

Czytelnik znajdzie w niej wszystko, co przez 75 lat zdarzyło się w polskim futbolu. Początkowe rozdziały prezentują jak rodziło się piłkarstwo w Polsce, kolejne przedstawiają początki ligowej rywalizacji. Na dalszych stronach chronologicznie przedstawione są wszystkie najważniejsze fakty w 75-letniej historii polskiego piłkarstwa, przypomniane są sylwetki prezesów PZPN, najbardziej znanych zawodników i osób związanych z futbolem. Jubileuszową książkę zamykają statystyczne zestawienia, bilansujące rozgrywki o mistrzostwo kraju, o Puchar Polski, jest również zestaw wszystkich spotkań międzynarodowych rozegranych przez naszą reprezentację. W sumie

pełna dokumentacja 75 lat polskiej piłki nożnej przydatna nie tylko dla ludzi profesjonalnie zajmujących się futbolem, ale także dla sympatyków tej dyscypliny sportu.

(wil)



Fot. — archiwum

PRZEGŁĄD SPORTOWY

14 GRUDNIA 1994 R.	Nr 243 (11 279)	A	ŚRODA	Rok założenia 1921	CENA
	AL. JEROZOLIMSKIE 125/127		WARSZAWA	tel. 6289116, 6280231 Tlx 814731 ab, Fax 6218697 NR Indeksu 350389 6219348	5000 ZŁOTYCH

GiA

READAKCJA wydawnictwa GiA Katowice, edytor „Encyklopedii piłkarskiej FUJI” w gronie 26 autorów przeprowadziła głosowanie na 10 Najlepszych Sportowców Polski w 60. Plebiscycie „PS”. Oto uzyskane wyniki (głosowano na 19 sportowców).

1. Rafał Szukała
2. Andrzej Wroński
3. Mariusz Czerkowski
4. Artur Partyka
5. Janusz Darocha
6. Paweł Nastula
7. Maciej Frelmut, Adam Wysocki
8. Barbara Hajceł, Elżbieta Urbańczyk
9. Waldemar Marszałek
10. Roman Kosecki

Z pozdrowieniami Andrzej Go-
warczewski

PO RAZ PIERWSZY, w swej blisko trzyletniej historii, postanowiliśmy przystąpić do Waszego Plebiscytu. A ponieważ w dobrym guście jest się przedstawić...

PLEBISCYT '94

ENCYKLOPEDIA PIŁKARSKIE FUJI DLA CZYTELNIKÓW

DO GŁOSOWANIA w Plebiscycie „Przeglądu Sportowego” na 10 Najlepszych Sportowców Polski 1994 roku przystąpiła redakcja wydawnictwa GiA, edytor „Encyklopedii piłkarskiej FUJI”. Głosowanie to nie wszystko! Tak jak w przeszłości, wydawnictwo zaoferowało uczestnikom plebiscytu upominki. Do rąk naszych Czytelników trafi jeden komplet dwunastu wydanych do tej pory tomów encyklopedii piłkarskiej FUJI oraz 10 egzemplarzy najnowszego, dwunastego tomu serii pod tytułem „75 lat PZPN – księga jubileuszowa”. Wielkie dzięki!

Czytelnikom z kolei dziękujemy za tysiące kuponów i dziesiątki listów. Doprawdy niemal już nas spod tej lawiny nie widać, ale tym się tylko cieszymy. Co tysięczny kupon wyciągamy i szczęśliwiec otrzymuje upominek od redakcji – koszulkę „Przeglądu Sportowego”.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

GŁOS

NR 50 (1724)

ROK XL

16 XII 1994

CENA 3.500 ZŁ

NAKŁAD 30.800 EGZ.

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

ENCYKLOPEDIA FUJI



Sympatycy piłkarstwa otrzymali kolejny tom "encyklopedii FUJI" poświęcony 75-leciu PZPN. Na kartach "księgi jubileuszowej" prezentowane są informacje po raz pierwszy w tak wielkim zbiorze. Od spraw organizacyjnych związku, dokumentacji wszystkich walnych zgromadzeń i składów władz - podano kompletne zarządy, a od momentu, gdy pojawiło się prezydium, na krótko pod firmą komitet wykonawczy, uznano to gremium za decydujące w PZPN - poprzez kalendarium do zestawień i tabel najważniejszych imprez, na wykazie gier reprezentacyjnych kończąc. Sklasyfikowano także najlepszych piłkarzy polskich w każdym roku istnienia Związku.

Twórcą kolejnego, bogato ilustrowanego tomu "encyklopedii FUJI", jest grono znanych dziennikarzy na czele z red. **Andrzejem Górzewskim**. Książka ukazała się staraniem wydawnictwa GIA w Katowicach.

(p)

Zdrowia, zwycięstw i awansu

życzy REDAKCJA

Cena 15 000 zł

Nr indeksu 368708
ISSN 0137-4710

TYGODNIK

• 20-27 GRUDNIA 1994 •
NR 51/52 (1122-1123)

NA STADIONACH POLSKI I ŚWIATA

Piłka Nożna

LAUREACJA



12=75!

To już dwunasty tom „Encyklopedii piłkarskiej FUJI”, tym razem wyjątkowy, bo przygotowany na wyjątkową okazję – jako Księga Jubileuszowa 75-lecia Polskiego Związku Piłki Nożnej. Warto podkreślić, że przy okazji różnych jubileuszów niekiedy księgi pamiątkowe służą... fałszowaniu historii! Na tym tle tom 12 FUJI jest chlubnym wyjątkiem (zwłaszcza w odniesieniu do lat pięćdziesiątych...).

8 PIŁKA NOŻNA

tempo

tel. 022-31 01 37-930X
Np. redakcji 33478
4. A. 230

UKAZUJE SIĘ OD 1948 ROKU

CENA 5000 ZŁ

WYD. A, B

KRAKÓW, 20 XII 1994

WTOREK

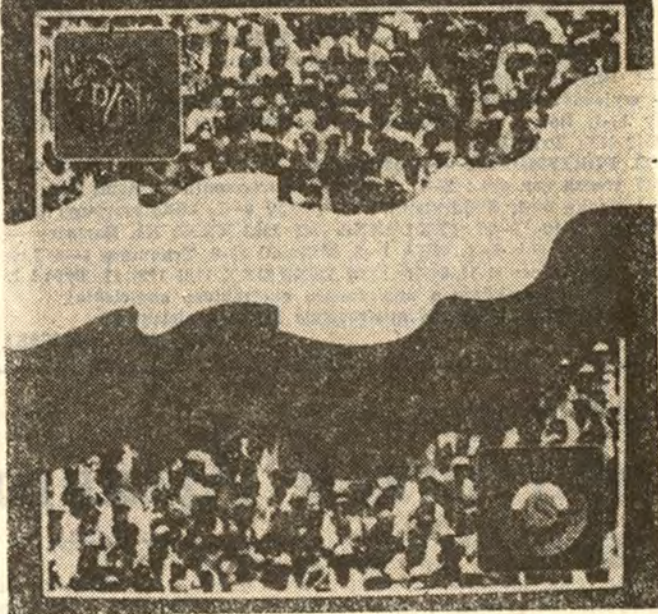
NR 196 (4433)

encyklopedia piłkarska

FUJI

75 lat PZPN

KSIĘGA JUBILEUSZOWA



Prażne wydawnictwo „GłA” przygotowało na Święta kolejną niespodziankę. Jest nią XII tom, bardzo już popularnej — Encyklopedii Piłkarskiej „Fuji”, zatytułowany „75 LAT PZPN — KSIĘGA JUBILEUSZOWA”.

Sam tytuł mówi bardzo wiele. Ale nie wszystko. Sympatycy futbolu, oswojeni już z Encyklopedią „Fuji”, dostają bowiem pod choinkę rzadki rarytas. W XII tomie stosunkowo mało jest wyników, tabel i statystyk. Nie jest to więc publikacja dla tych, którzy interesują wyłącznie gole, faule i ofsajdy. Za to wszyscy, którzy chcą poznać prawdę o pionierskich czasach naszej kopanej, o chwilach trudnych i radosnych, o momentach upadków i wiołów — dostają tym razem niewyczerpaną skarbnicę wiadomości. A wszystkie te fakty zaprezentowano przez pryzmat ludzi tworzących historię polskiej piłki nożnej. Ta książka wprost tętni życiem piłkarzy, trenerów i działaczy. Jak zwykle też — wszystkie dane są w pełni wiarygodne, wielokrotnie udokumentowane i wolne od partykularnych interesów — bo o historii naszego futbolu, piszą w „Fuji” bezstronni specjaliści. A w swoich tekstach — podkreślając często sukcesy — nie uciekają także od spraw trudnych, przykrych i drażliwych.

W XII tomie znajdziemy też m. in.: pełną dokumentację wszystkich zjazdów PZPN oraz listę i sylwetki prezesów, sekretarzy, skarbników, członków honorowych związku oraz jeszcze wiele, wiele innych danych — bo „Fuji” bez tego, nie byłaby przecież encyklopedią.

Co by nie napisać o tej publikacji wszystko okaże się za mało. Niech więc za najlepszą rekomendację posłużą życzenia i gratulacje, jakie — na ręce autorów „Fuji” i PZPN — przesłali sterynicy światowego i europejskiego futbolu: Joao Havelange, Joseph S. Blatter oraz Lennart Johansson. Uznanie takich autorytetów sprawia, że tej pozycji żadnemu z sympatyków futbolu nie wolno po prostu przegapić. (jug)

Fot. JACEK KOZIOL

Jak Trampisz ściągał spodenki

Wprowadzie Polski Związek Piłki Nożnej powstał 20 i 21 grudnia przed 75 laty, ale kto i kiedy po raz pierwszy kopnął piłkę na ziemiach polskich, kronikarze jeszcze się nie doszukali.

* Wiadomo, że w 1867 r. powstało Towarzystwo Gimnastyczne Sokół we Lwowie, a 22 lata później w Krakowie i właśnie one były protoplastami późniejszych klubów sportowych. Udało się ustalić, iż 14 lipca 1894 r. rozegrano pierwsze spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Lwowa i Krakowa, zaś pierwszego gola uzyskał student seminarium nauczycielskiego, Włodzimierz Chomicki. Piłkarski spektakl trwał zaledwie 6 minut.

* W dniach 20 i 21 grudnia 1919 obradował w Warszawie zjazd klubów. Uchwalono zjednoczenie wszystkich klubów i wybrano zarząd centrali z siedzibą w Krakowie. Pierwszym szefem został dr Edward Cetnarowski.

* W kronikach nie brakło czarnych kart. W 1951 r. walny zjazd PZPN powziął decyzję o rozwiązaniu organizacji i zawiązaniu Sekcji Piłki Nożnej jako społecznej organizacji podlegającej GKKF (przewodniczącym został Jerzy (Jurij) Wiaczesławowicz) Bordziłowski, późniejszy wiceminister MON. Potem przez kilka lat odbywały się „krajowe narady aktywu piłki nożnej” aż w końcu w grudniu 1956 r. po odwilży październikowej reaktywowano PZPN.

* 14 września 1957 r. podczas ligowego meczu Wisła Kraków - Polonia Bytom Kazimierz Trampisz ściągnął spodenki, wypiął się w stronę publiczności i... na 7 minut przed zakończeniem wyleciał z boiska.

* 19 listopada 1958 r. Karol Bergtal opisuje efekty pracy „komisji specjalnej PZPN”, która miała zbadać zaskakujące wyniki „niedzieli cudów”. Oczywiście, nie znaleziono podstaw do podważania uzyskanych rezultatów.

* W maju 1960 r. prasa łódzka poinformowała, że czołowy piłkarz Łodzi Leszek Jezierski kupił samochód octavia, ale przy okazji dodała, że Ernest Pohl ma taki już od dawna.

* W kwietniu 1963 r. Cracovia zdyskwalifikowała na 3 lata Janusza Kowalika za szantaż finansowy, wcześniej w drużynie został usunięty Krzysztof Hausner.

* 4 września 1963 r. w zwycięskim meczu z Norwegami (9:0) zadebiutował Włodzimierz Lubański (16 lat, 188 dni) i zdobył gola.

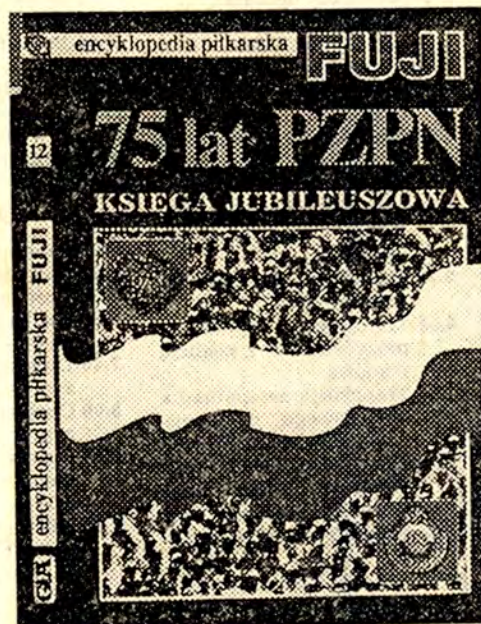
* W sierpniu 1967 r. Jan Liberda nie odleciał z prezentacją kraju do Moskwy na mecz eliminacji IO, bowiem... postanowił odebrać samochód z urzędu celnego na granicy. Został zdyskwalifikowany na 2 miesiące.

* 19 czerwca 1972 r. gdański taksówkarz udaremnił próbę skaperowania napastnika MZKS Gdynia, Andrzeja Szarmacha. Wioząc działacza Górnika, piłkarza oraz jego brata podsłuchał rozmowę i opowiedział ją dziennikarzowi „Głosu Wybrzeża”. Tylko na rok udało się zatrzymać Szarmacha, później przeniósł się z Gdyni do Zabrza.

* We wrześniu 1976 r. po rezygnacji Kazimierza Górskiego z pracy w amerykańskiej piekarni ściągnięto inżyniera Jacka Gmocha, który zaczął stosować politechniczne metody prowadzenia reprezentacji.

* 15 października podczas podróży lotniczej kilku piłkarzy „obszeczkało” dziennikarzy, nawiązując w ten sposób do określenia „szakale” (pomysłodawca Gmoch). Zbigniew Boniek i Stanisław Terlecki szczekali najgłośniej i zostali zdyskwalifikowani na pół roku, zaś Grzegorz Lato i Antoni Szymanowski na 3 miesiące.

* W październiku 1981 r. podczas meczu Gwardia Warszawa - Górnik (4:2) obie strony umówiły się na remis, ale warszawianie nie dotrzymali warunków umowy. Wkrótce pozosta-



łe kluby doprowadziły do spadku Gwardii z ligi. Oczywiście, PZPN nie miał nic do powiedzenia.

* W lipcu 1986 r. prezes Radomiaka oświadczył, że przed rokiem mecz Radomiak - ŁKS został kupiony, pięciu piłkarzy miejscowej drużyny wzięło 650 tys. zł. Rywale nie mogli się nadziwić, że tak tanio.

* 10 września 1990 r. Lech Wałęsa grał w bramce podczas pożegnania meczu Janusza Kupcewicza.

Te i inne smakowite informacje można znaleźć w kolejnej części encyklopedii piłkarskiej „FUJI” 75-lat PZPN - księga jubileuszowa, opracowanej przez Andrzeja Gowarzewskiego i jego zespół autorów. Jeżeli autorzy nie są pewni faktów, nie uciekają się do fikcji, lecz przyznają do ich braku. Fanom futbolu polecamy tę unikatową pozycję.

Na rynku księgarskim ukazała się w niewielkim nakładzie książka „Polski Związek Piłki Nożnej - zarys historii 1919 - 1994” autorstwa Jerzego Lechowskiego, Edwarda Potorejki, Pawła Smaczego oraz Mieczysława Szymkowiaka (Wydawnictwo „Sport i Turystyka”). Autorzy od wielu lat związani z PZPN wiele faktów interpretują inaczej niż było w rzeczywistości. (s)

Wydawnictwo Sport i Turystyka

Nr indeksu 350516

PL ISSN 0867-4507

Cena 4000 zł

14 stron

ŚRODA

21 grudnia 1994

Nr 296 (16.781)

Encyklopedia "Fuji"

- wiedza o futbolu

- Jak wpadł pan na pomysł takiego właśnie wydawnictwa? - zwróciliśmy się do Andrzeja Gozdzewskiego, wydawcy piłkarskiej encyklopedii "Fuji".

- Wiązało się to moimi kłopotami zawodowymi. Po powrocie z igrzysk olimpijskich w Montrealu zostałem zwolniony z pracy. W macierzystej redakcji nikt mnie nie poinformował dlaczego otrzymałem wypowiedzenie, jak się później dowiedziałem "podpadłem" szefom na zbyt długi i ostry język. Miałem zatem jako bezrobotny sporo czasu na rozmyślania. I stwierdziłem, że na naszym rynku nie ma żadnego wydawnictwa, które szeroko omawiałoby sezony piłkarskie. Postanowiłem tę lukę wypełnić.

- Długo to trwało. Pierwsza Encyklopedia Piłkarskich Mistrzostw Świata została wydana dopiero w 1990 roku.

- Kilka lat kompletowałem materiały, później szukałem sponsorów. Nie było o nich łatwo, dopiero firma "Fuji" uznała, że warto w ten interes zainwestować. I tak, od prawie 5 lat wydaję wszystkie wydawnictwa dzięki sponsoratowi "Fuji". Pierwsza encyklopedia została bardzo wysoko oceniona przez speców z "World Soccer", uznałem zatem, że warto sprawę kontynuować.

- Stąd też pomysł na rocznik piłkarski naszego futbolu?

- Takie bardzo dokładne podsumowania są potrzebne, kibic dostaje pełne kompendium wiedzy. Otrzymuję bardzo dużo listów od czytelników, którzy pytają kiedy ukaże się kolejny rocznik.

- Wydał już pan 12 tomów. Nie są to zatem tylko roczniki.

- Rocznie ukazują się 3,4 tomy. Dwa z nich to m.in. dokumentacja europejskich rozgrywek pucharowych, do których wszystkie materiały statystyczne przygotowuje nam najlepszy w tej branży fachowiec, Włoch Alfonso Spadoni. Wszystkie nasze informacje są wiele razy sprawdzane (u nas błędów nie ma).

- W jak dużych nakładach wy-

dawane były poszczególne tomy?

- Nasz średni nakład to około 30 tys. egzemplarzy.

- Jak duże macie zwroty?

- Nie ukrywam, że są, choć procentowo nie są duże ilości. Dokumentacja piłkarskich pucharów została sprzedana w całości, sporo egzemplarzy zostało sprzedane za granicą.

- Jakże ma pan plany wydawnicze na przyszły rok?

- Najpóźniej w połowie roku wydamy monografię chorzowskiego Ruchu. Mam nadzieję, że znajdzie nabywców i że inne kluby I-ligowe także złożą zapotrzebowanie na taką pozycję. Będzie to pełne kompendium wiedzy o tym klubie, od początku jego istnienia. Każdy zawodnik, który przez 75 lat istnienia klubu grał w meczu oficjalnym nawet

tylko 1 minutę, będzie w tej monografii uwzględniony.

- Jak udało się zdobyć tak dokładne dane?

- Zdobywałem je przez kilka lat, rozmawiałem z byłymi zawodnikami, działaczami. Wszystko zostało dokładnie sprawdzone.

- Czy ukaże się nowy rocznik?

- Oczywiście, oprócz niego planujemy wydać również historię mistrzostw Ameryki Płd.

- Nie przymierzaliście się do wydania historii PZPN?

- Już jest na rynku. Gdy nasze wydawnictwo porównałem z tym, które wydał PZPN stwierdziłem, że jest w nim zdecydowanie mniej nieścisłości. W naszym nie ma ich w ogóle.

Rozmawiał Wojciech Harenda
Fot. Michał Kulakowski

NUE



Sztandar

Rok
XXXVI

Nr 52
(1973)
29.XII.1994 r.

Ukazuje
się
w każdy
czwartek

Cena 4000 zł
(40 nowych groszy)

ISSN
0209-2719
nr ind. 359270

GŁOS



ZABRZA
i
RUDY ŚL

Strona 5

To już 12 tom Encyklopedii Piłkarskiej Wszystko o PZPN

Miłośnicy futbolu otrzymali ostatnio już 12 tom **Encyklopedii Piłkarskiej FUJI** zainicjowanej i konsekwentnie wydawanej przez **Andrzeja Górzewskiego**, architekta, dziennikarza z wykształcenia, oddanego piłce nożnej. Tym razem zespół pod jego kierownictwem przygotował **Księgę Jubileuszową 75 lat PZPN**. Na 200 stronach niemal wszystko o Polskim Związku Piłki Nożnej, dzień po dniu od 1867 polskiej piłki, czyli kalendarium. Choć jest to Księga PZPN, to przecież znalazło się także miejsce dla tradycyjnych aktualności — ciąg dalszy historii reprezentacji oraz tabela wszechczasów (lista wszystkich klubów, które występowały w rozgrywkach o mistrzostwo Polski), tabela rozgrywek o Puchar Polski oraz europejskie puchary. Słowem wszystko o futbolu w jednym tomie. Gratka dla kibiców.

Kiedy i gdzie po raz pierwszy kopnięto piłkę w Polsce? To pytanie przekracza możliwości najskrupulatniejszego nawet historyka, chociaż nie zamierzamy sięgać przecież do... XVI wieku, a już wtedy Mikołaj Rej zaświadcza, że Polacy nie gęsi: „Tłucze się po ścianach by nadęta piłą, którą oni szaleńcy co ją grają nogami i rękami bijąc popychali” — pisze. Tak zaczyna się 12 tom **Encyklopedii Piłkarskiej**. Kto jeszcze jej nie ma, może

zamówić ją, jak i poprzednie z wyjątkiem tomu V (wyczerpany) pod adresem Wydawnictwa GiA 40-357 Katowice. Mo-



zna także już zamawiać następny tom 13, który ma ukazać się w marcu — kwietniu 1995.

FARSA w roku jubileuszowym PZPN

Polski Związek Piłki Nożnej z okazji swojego wielkiego jubileuszu 75-lecia dokonał „wyczynu” na skalę światową. Otóż dzięki likwidującemu się wydawnictwu „Sport i Turystyka” oraz za sprawą autorów (których muszę wymienić bezwzględnie) – Jerzy Lechowski (prezes WOZPN), Edward Potorejko (płk), Paweł Smaczny i Mieczysław Szymkowiak – ukazała się książka „**POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ, Zarys Historii 1919 – 1994**” licząca 368 stron. Na pierwszy rzut nie byłoby w tym nic zgoła „sensacyjnego”, gdyby nie fakt, że w/w autorzy wypaczają prawdę historyczną. Jestem przekonany, że niedoszły absolwent wydziału historii Uniwersytetu Łódzkiego – piłkarz Stanisław Terlecki (przepraszam) lepiej poradziłby sobie z zagadnieniem niż kwartet autorów wraz z zacnym Komitetem Redakcyjnym. Taka ilość błędów faktograficznych, historycznych i statystycznych nie powinna się absolutnie znaleźć w żadnym tego typu opracowaniu. Jeżeli, jak to pisze prezes Górski w liście przewodnim, jest to „kompleksowe wypełnienie luki”, to moim zdaniem jest to kompromitacja autorów i wszystkich, którzy się przyczynili do powstania tak nieudolnego opracowania.

Wiele zdjęć drużyn klubowych nie podpisano nazwiskami zawodników, np.: ŁKS Łódź (strona 29), Cracovia, mistrz 1932 (s. 49), Ruch (s. 53 – tylko dwa nazwiska), Polonia Bytom, mistrz Polski 1954 (s. 97), Ruch Chorzów (s. 150 – brak wielu naz-

wisk), Gwardia W-wa (s. 173), Stal Mielec (s. 177), reprezentacja juniorów (s. 101), złoci medalści olimpijcy Monachium 1972 (s. 169).

Na s. 168 zdjęcie drużyny olimpijskiej widnieje z nie wymienionym Zygmuntem Maszczykiem, który stoi pomiędzy Szołtysikiem a Latą. S. 169 – ślubowanie piłkarzy przed olimpiadą w Monachium. Za trenerem Górskim, o czym zapomnieli autorzy – stoją Gmoch, masażysta Mikołajewski, Gorgoń, Marx, Anczok.

Sukces na olimpiadzie w Monachium według autorów i jak mniemam Komitetu Redakcyjnego był „największym” osiągnięciem w historii polskiej piłki, gdyż zdjęcia złotych medalistów zamieszczono aż 6-krotnie. Dobór zdjęć pozostawia też dużo do życzenia. Foto z L. Wałęsą zamieszczone jest 3-krotnie, natomiast „brakuje” mi zdjęcia piłkarzy, którzy osiągnęli „historyczny” remis na stadionie Wembley 17.10.1973 roku (dlaczego data na s. 283 jest 27.X?) i zdjęcia reprezentacji sprzed MS'74, zamiast dwóch wido-kówek wydanych przez KAW z meczu Polska-Walia. Jeżeli jest miejsce na foto z turnieju drużyn polonijnych, lecz nie z meczu a działacza, to dlaczego nie za-

mieszczono zdjęcia reprezentacji olimpijskiej z Barcelony (foto z audycji u pa-pieża to nie to)...

Absolutnym rekordem mogą się poszczycić uroczystości jubileuszowe w Krakowie, z których zamieszczono aż 12 zdjęć.

Również podpisy pod zdjęciami zawierają szereg błędów. Foto Pogoni Lwów (s. 25) – wśród piłkarzy wymieniony jest Ludwik Schneider; dlaczego pisany jako Sznajder? Zdjęcie Wisły Kraków (s. 35), na którym można się doliczyć 16 piłkarzy, zaś w podpisie podano nazwiska 9, a pozostali? Reprezentacja w Brukseli, rok 1931, czwarty od lewej to Aleksander Mysiak, nie wymieniony w podpisie (s. 45). Zdjęcie reprezentacji Polski (s. 69) – za Pawłem Cyganikiem stoją: Edmund Gliemsa i Ewald Cebula, natomiast rezerwowi bramkarz Jankowiak na imię miał Marian (do wiadomości autorów i czytelników). Na s. 143 jest zamieszczone zdjęcie reprezentacji juniorów – wg podpisu z 1964 roku. Natomiast wymieniony Lesław Ćmikiewicz debiutował w reprezentacji juniorów w meczu ze Szwajcarią rok później – 15

POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ

ZARYS HISTORII
1919-1994

POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ
WYDAWNICTWO „SPORT I TURYSTYKA”

kwietnia 1965, zaś w Turnieju Skandynawskim reprezentacja brała udział w latach 1966, 1967 i 1968. Jak więc prawidłowo winno być podpisane to zdjęcie?

A rzecz najbardziej przejmująca oraz szokująca to rozdział „Wyniki, Tabele, Zestawienia” w opracowaniu Edwarda Potorejko (pułkownik, notabene wiceprzewodniczący Komitetu Redakcyjnego (a jakże) i Mieczysława Szymkowiaka.

Wśród zdjęć członków Honorowych PZPN znajdują się 104 fotografie, zaś na s. 255 wymieniono 103 nazwiska. Wśród fotografii jest Roman Wilczek, który absolutnie nie dostąpił tego zaszczytu. Również i tu podpis pod zdjęciem jest Weyher, na s. 255 jest Weyher (dla korekty i autorów żadna sprawa).

Natomiast od strony 264 rozpoczyna się „nowa” histo-

ria piłkarskiej reprezentacji Polski i związanych z tym błędów.

Wśród 65 przeciwników reprezentacji (s. 264) znajdujemy np. Wielką Brytanię, która nigdy nie była federacją piłkarską. Dla autorów nie ma znaczenia czy mecz rozegrany był z reprezentacją narodową danego związku czy też z amatorską lub olimpijską (vide Brazylia). Ciekawie też wygląda zestawienie końcowe np. strzelców bramek. Jeżeli wg wykazu ze s. 265 piłkarze strzelili przeciętnie 967 goli, to z ogólnego zestawie-

nia s. 295–308 wynika, że tylko (!) 958 bramek, różnica wynosi 9. Uwzględniając strzelców bramek samobójczych to i tak nie zgadza się bilans ogólny. Bierze się to z prostego faktu, że pominięto strzelców bramek: Borowski (s. 296), Czulak (s. 297), Dużniak (s. 297), Kowalski (s. 300), Łysakowski (s. 301), Sobota (s. 305), Szwarz (s. 306). Swoistym osiągnięciem jest przypisanie 5 zdobytych bramek Andrzejowi Drozdowskiemu, 3 bramek Piotrowi Drzewiekiemu (s. 297) i 1 gola Januszowi Nawrockiemu (s. 303). Wśród reprezentantów Polski brakuje np. Jarosława Górry, który wystąpił w meczu z Gwatemalą 5.07.1992 roku.

Z uwagi na szczupłość miejsca nie jestem w stanie zaprezentować błędów popełnionych w składach reprezentacji, gdzie takiej ilości

nie powinno być absolutnie. Mylne daty, zła pisownia nazwisk, złe zaznaczanie dokonanych zmian piłkarzy w trakcie meczu itp.

Na s. 345 zamieszczona jest klasyfikacja „Najlepsi w mistrzostwach”, w której zapomniano o 7 klubach. Są to: Górnik Radlin, Gwardia W-wa, Lechia Gdańsk, Odra Opole, Pogoń Szczecin, Wawel Kraków i Zagłębie Wałbrzych. Natomiast na s. 360, w wykazie „Klubowe mistrzostwa Polski juniorów”, autorzy (?) przypisują tytuł za rok 1993 Lechii Gdańsk (!!!), podczas gdy tytuł ten wywalczyli młodzi piłkarze krakowskiego Hutnika...

Na koniec warto, prócz w/w autorów, wymienić członków Komitetu Redakcyjnego powołanego na wniosek Koła Seniorów do opracowania historii: Wiesław Motocyński (przewodniczący), Edward Potorejko (wiceprzewodniczący), Ryszard Koncewicz, Leonard Otrębski, Leszek Ryński, Herman Stein, Mieczysław Szymkowiak.

Jednocześnie proponuję, aby Komitet Redakcyjny i autorzy skonfrontowali swoje „dzieło” z 12 tomem „Encyklopedii Piłkarskiej Fuji” pod tytułem „75 lat PZPN. Księga Jubileuszowa”. Wynik tej konfrontacji jest z góry wiadomy... druzgocące zwycięstwo red. Górawskiego i autorów encyklopedii.

Szanowni „twórcy” z PZPN – dość chały i dyletantwa!!!

Wojciech POPIOLEK

P.S Tytuł publikacji zaczerpnąłem ze str. 219 recenzowanego wydawnictwa.

Bezlitosny

NR 7 (1130)
14 LUTEGO
1995

Na stadionach Polski i świata

Piłka

Addio,
„Zibi”

Czytaj na str. 6.

Tempo

DZIENNIK SPORTOWY

Ukazuje się od 1948 roku
Kraków, ul. Warneńczyka 14

Cena
60 gr/6 000 zł

ŚRODA 20 IX 1995

NR 166 (4604)

PL ISSN 0137-933X Nr indexu 350478

Tempo

Inny kronikarz!

Wczoraj podaliśmy że kronikarzem Polskiego Związku Piłki Nożnej został znany wydawca Encyklopedii Piłkarskiej Andrzej Gowarzewski. W rzeczywistości funkcję tę objęła pani Bożena Szmel. Za pomyłkę serdecznie przepraszamy.

Na podstawie dokumentów przedstawionych na spotkaniu, głównie decyzji Prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki widać wyraźnie, że nie może być mowy o jakimkolwiek braku prawomocności Walnego Zgromadzenia. UKFiT odmówił bowiem uznania nieważności Zjazdu, uchwalonych przez niego uchwał i wyborów do władz co wniosowała Fundacja Piłkarska Olimpia-Futbol, klub sportowy Lechia Gdańsk, Wojciech Słomka z Radomia oraz FC Piaseczno Sp. z o.o. Przedstawiciele PZPN stwierdzili również, iż wszystkie decyzje władz Związku podjęte w sprawie rozgrywania spo-

działalność sądową Olimpii Futbol i proszące PZPN o zajęcie stanowiska. Odpowiedź na ten list została wysłana w ubiegły piątek, a PZPN – jak powiedział Michał Listkiewicz – przekazał w niej tylko przebieg sporu bez jakiegokolwiek komentarza.

Głównym zadaniem władz PZPN na najbliższe dni to „wyczyszczenie” wszelkich spraw prawnych. Chodzi o to, aby regulaminy i przepisy związkowe były spójne z prawodawstwem powszechnym. Związek chce „wciągnąć” do współpracy ludzi kultury, sztuki i polityki.

PZPN jest dla klubów

List Prezydenta opublikowany podczas meczu Olimpia – Legia w niedzielę 17 września nie został skomentowany, jako że nie był skierowany do PZPN. Zdaniem Ryszarda Niemca – PZPN cieszy się z zainteresowania Prezydenta piłką nożną, ale ubolewa, iż zostało to zamaskowane dopiero dzisiaj, a nie wówczas, gdy Lechia borykała się z wielkimi problemami i mało kto starał się udzielić pomocy temu zasłużonemu w pracy z młodzieżą i dla polskiego futbolu klubowi.

Jeśli chodzi o politykę informacyjną to PZPN będzie starać się przekazywać wszelkie bieżące wiadomości z życia i działalności Związku poprzez nowego rzecznika PZPN, red. Andrzeja Karczewskiego z PAP, a także poprzez spotkania z dziennikarzami wszystkich decydentów Związku. Najbliższe zostało zaplanowane przed meczem ze Słowacją.

aby stworzyć piłkę nożnej odpowiednio lobby, które jest konieczne do rozwoju tej dyscypliny. PZPN będzie wreszcie miał swojego kronikarza, w osobie Andrzeja Gowarzewskiego, znanego wydawcy i dokumentalisty spraw piłkarskich.

Działacze PZPN odcinają się od posądzeń ich o złe nastawienie do warszawskiej Legii. Jej sukcesy i występy w Lidze Mistrzów to nie tylko doskonała promocja naszego futbolu, ale również droga do odbudowy polskiej piłki nożnej, tak jak to było za czasów dawnego Górnik i Legii, które zapoczątkowały złotą erę reprezentacji.

— Nie jesteśmy samobójcami – powiedział Ryszard Niemiec. — Zdajemy sobie sprawę, że to my jesteśmy dla klubów a nie one dla nas. Dlatego staramy się zajmować stanowisko korzystne dla ogółu, nie zaś dla jednostek. (mak)

● Nie może być mowy o jakimkolwiek braku prawomocności Walnego Zgromadzenia PZPN ● Decyzje władz Związku podjęte w sprawie rozgrywania meczów przez Olimpię w Gdańsku i Sokoła w Tychach brały pod uwagę interes polskiego futbolu ● List Lecha Wałęsy bez komentarza ● Andrzej Karczewski rzecznikiem PZPN ● Andrzej Gowarzewski kronikarzem Związku ● PZPN nie jest źle nastawiony do Legii: – Nie jesteśmy samobójcami – stwierdził Ryszard Niemiec.

PZPN jest dla klubów

rzom pismo FIFA krytykujące